

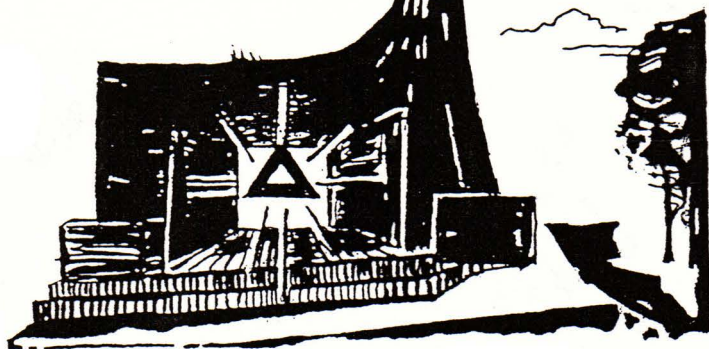
Dziś w numerze:

Dodatek nadzwyczajny: Rodzina - jaka jest, jaka być może.

Studium formacji \* Z ekologią na ty ... \* Rozmowa miesiąca: z Arwidem Hansenem o sztuce wypoczynku \* Prezentacje - Grupa pielgrzymów pieszych (I) - XII Archidiecezjalna Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę \* Pyszc: Dzień Dziecka i mecz o wszystko, zbieramy czwórki, co to są wakacje? \* Krótka historia piłkarskich mistrzostw świata \* Listy do *Na oścież* \* Chrzty - Śluby - Pogrzeby \* Informujemy - zawiadamiamy \* Humor \* Zachęcamy do przeczytania

Do użytku wewnętrznego

# Na oścież

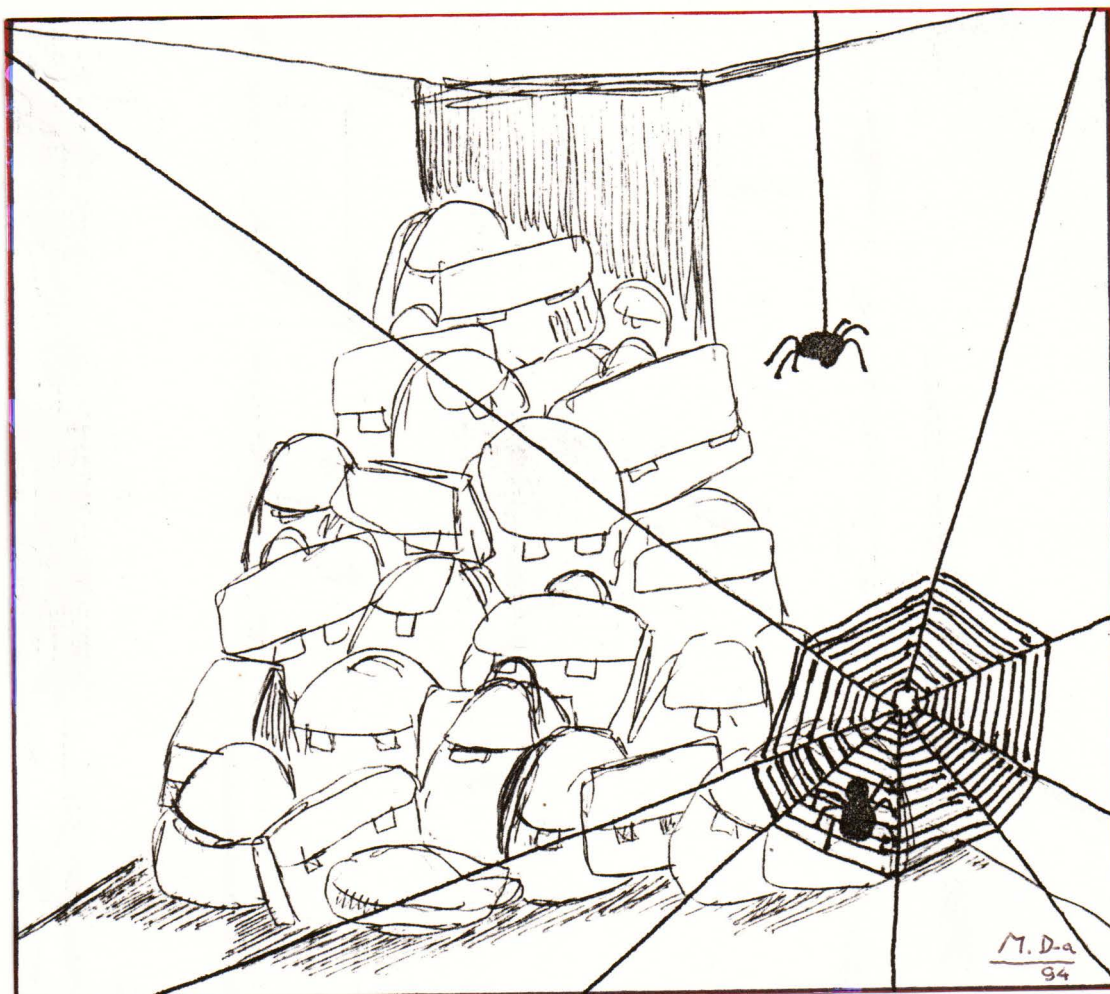


lipiec-sierpień

7-8 (15)

1 9 9 4

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie



W a k a c j e

# Studium Formacji

## im. Bł. Edyty Stein

W ostatnich dniach słuchacze Studium Formacji zakończyli roczny kurs poświęcony problematyce dojrzałości. Jak sami twierdzą, zajęcia prowadzone przez mgr Aleksandrę Poeplau nie pozwalały na obojętność. „*To, co przeżyłam w trakcie tego roku określić mogę jednym zdaniem: rewolucja w moim życiu. Jedne przekonania waliły się po drugich. Musiałam zrewidować swój stosunek do pracy, miłości i cierpienia. Dzisiaj wiem, że warto było to przeżyć, ponieważ nic nie ma takiej wartości, jak sensowne życie. W dużym stopniu to przekonanie zawdzięczam spotkaniu w Studium*” (Ewa, lat 23)

Analiza kierunku wychowania, jaki lansowany jest w oficjalnych programach, nie nastraja optymistycznie. Wiele mówi się o seksie, ekologii, zdolności adaptacyjnej do tego co europejskie, a ludziom żyje się ze sobą coraz gorzej. Prasa, zarówno ta z lewej jak i z prawej strony zamieszcza mrozące krew w żyłach opisy afer, rozbojów czy wymyślnych zachowań dewiacyjnych. Człowiek staje często bezradny wobec własnych konfliktów, nie potrafi zaradzić lękom i sytuacji zagubienia. Policja bije na alarm, socjologowie analizują, psychologowie organizują terapie i ... nic się nie zmienia. Poczucie zdrowego rozsądku podpowiada, że normalność, za którą wszyscy tęsknią, zdobywa się stopniowo i z pewną dozą samozaparcia. „*To, co odpowiadało mi w stylu Studium, to fachowość połączona z barwnym przekazem. Wszyscy robiliśmy notatki. One dzisiaj pozwalają na kontynuację formacyjnych refleksji. Jestem przekonana, że wiedza o naturze człowieka i możliwościach samowychowania sprzyja dojrzałości, a może nawet jest jej warunkiem*” (Małgorzata, lat 24).

Głównym zadaniem Studium była formacja, tzn. kształtowanie właściwości osobowych umożliwiających realizację wartości słusznych z uwagi na określony cel. Chodzi o to, by w czasie realizacji życiowych zadań, człowiek kierował się zasadą odpowiedzialności za rezultaty własnych działań. Tej zdolności trzeba uczyć i to w sposób dość systematyczny. Dlatego uczestnicy studium brali udział w regularnych wykładach, a to, co wydawało się niejasne omawiano w trakcie zajęć seminaryjnych. Trzy razy w ciągu roku wszyscy brali udział w tzw. warsztatach pedagogicznych, których tematyka dotyczyła takich zagadnień jak: "Wychowanie do dojrzałości", "Autodiagnostyka osobistego daru", "Analiza przeszkód w realizacji dobra". „*Nie wierzyłem, że można w ogóle określić swoje życiowe zadanie. Do autodiagnostyki podszedłem bardzo sceptycznie i nawet początkowo postanowiłem za bardzo w to nie wchodzić. W trakcie zajęć zauważyłem jednak, że to jest po prostu interesujące. Kiedy skończyliśmy, nie wierzyłem własnym oczom - przede mną leżała kartka, na której ja sam sobie napisałem prawdę na temat osobistego daru. To było niesamowite doświadczenie*” (Sławek, lat 23).

Możliwość zorientowania własnego życia względem dobra indywidualnie pojętego, stwarza zupełnie inną perspektywę na przyszłość. „*Studium Formacji pozwoliło mi poczuć własną wartość. Nabrałam przekonania, że moje życie ma sens i że mogę nim kierować*” (Agnieszka, lat 23)

Ważnym elementem pracy Studium była obecność duszpasterza akademickiego ks. Krzysztofa Buchholza. Wiele razy refleksje formacyjne owocowały pragnieniem pojednania się z Bogiem. Rozmowy duchowe, przeprowadzane w swoistym Nikodemowym stylu, zachęcały do innego spojrzenia na rolę duchownego w zmaganiach z poczuciem zagubienia. „*Nigdy nie myślałem, że spotkanie z księdzem może tyle w moim życiu zmienić. Może dlatego, że bardzo trudno mi przychodziło otwarcie duszy przed spowiednikiem w konfesjonale. Zbyt wielki ciężar win nosiłem w sobie. Kiedy doszło do rozmowy w trakcie warsztatów pedagogicznych, była już noc. Wiedziałem, że dzieje się coś ważnego. Pełne życzliwości słowa człowieka, w sytuacji*

*mojej osobistej grzeszności były kompletnym zaskoczeniem. Nie wiedziałem, jak się zachować, po prostu czulem bliskość Boga*” (Paweł, lat 22).

Grupy studenckie stanowią akademicką część Studium. Poza nimi z programów formacyjnych Pracowni Pedagogicznej korzystają także nauczyciele i członkowie Stowarzyszenia Radiestetów. Dla nauczycieli zagadnienie formacji jest szczególnie istotne, gdyż przede wszystkim oni odpowiedzialni są za proces kształtowania dojrzałości osobniczej. Natomiast udział radiestetów w działaniach Studium dowodzi, że problematyka dojrzałej samorealizacji pozostaje aktualna niezależnie od wykonywanych zajęć czy wieku.

Bilans pracy tego roku zachęca do dalszych planów. Kilkadziesiąt osób otrzymało zaświadczenia o uczestnictwie w zajęciach formacyjnych wg programu zatwierdzonego przez Ks. Biskupa Stanisława Gądeckiego. Od października nowi słuchacze Studium im. Bł. Edyty Stein rozpoczną zajęcia w gościnnych progach kościoła pw. Matki Bożej Królowej Męczenników w Fordonie.

Aleksandra

\$\$\$

O programie Studium Formacji na rok 1994/95 już w najbliższym numerze Na oścież.

Z ekologią na ty

## EFEKT CIEPLARNIANY

Podczas słonecznych upalnych dni często słyszymy, iż te wyjątkowo gorące i długotrwałe stany pogody są wynikiem zanieczyszczeń atmosfery i tzw. *efektem cieplarnianym*, który z nich wynika. Dlatego warto przybliżyć ten problem.

Niektóre gazy znajdujące się w atmosferze pochłaniają ciepło promieni słonecznych, a także ciepło pochodzące z powierzchni Ziemi (nagrzanej przez promienie słoneczne). Jednakże część ciepła powraca w kosmos. Istnieje więc naturalna równowaga między ilością energii dostarczanej i odprowadzanej, co zapewnia stabilną temperaturę na Ziemi, a dzięki temu odpowiednie warunki życia jej mieszkańcom.

Działalność ludzka może naruszyć równowagę między ciepłem dochodzącym do Ziemi, a ciepłem wypromieniowanym, co spowoduje ocieplenie atmosfery ziemskiej. Istnieje ponad 30 gazów cieplarnianych, lecz 5 z nich jest szczególnie ważnych albowiem są one bardzo efektywne w pochłanianiu ciepła: dwutlenek węgla, freony, tlenek azotu N<sub>2</sub>O, metan CH<sub>4</sub>. Działalność ludzka powoduje nadmierny wzrost zawartości CO<sub>2</sub> w atmosferze poprzez spalanie paliw kopalnych (elektrownie, transport itp.) a także wyrąb lasów (rośliny bowiem pochłaniają CO<sub>2</sub> w procesie fotosyntezy). Nastąpiło więc zachwianie naturalnej równowagi - Ziemia otacza się w coraz bogatszą w CO<sub>2</sub> gazową powłokę, która zachowuje się jak jednokierunkowy filtr czyli analogicznie jak szyby w szklarniach.

Badacze przewidują, że zwiększenie się stężenia CO<sub>2</sub> w powietrzu, z 0,03% do 0,06% spowodowałoby wzrost średniej temperatury na Ziemi o 2,3 stopnia, co niewątpliwie doprowadziłoby do stopnienia lodowców na biegunach, a to z kolei grozi zalaniem znacznych obszarów Ziemi, gdyż poziom wód podniósłby się o 65 - 75 m. Z drugiej strony zawiesina zanieczyszczeń w powietrzu odbijając promieniowanie słoneczne,

(dokończenie na stronie 3)

## O sztuce wypoczynku

z Arwidem Hansenem

rozmawia Mietek

*Mietek: Musimy odpocząć. Dlaczego?*

Arwid Hansen: Powodem zasadniczym odpoczynku jest zmęczenie. Zmęczenie jest częścią złożonego mechanizmu obronnego organizmu. Zmęczenie jest zjawiskiem normalnym i w pewnych granicach korzystnym dla ustroju. Występuje ono po każdej dłuższej pracy i znika bez śladu, jeśli odpoczęliśmy dostatecznie długo i właściwie. Jest to tzw. zmęczenie fizjologiczne, które po należyтым dziennym i nocnym wypoczynku - w postaci głębokiego snu - nie zostawia na drugi dzień żadnych śladów. Znużenie odpowiada zmęczeniu w odniesieniu do stanu psychicznego człowieka.

*Czy jeszcze coś wpływa na jakość zmęczenia?*

Tak. Czynnikiem jest wiele. Jednym z nich jest nuda, która jako stan psychiczny znacznie przyspiesza zmęczenie.

*A czy są jakieś stany gorsze od zmęczenia?*

Tak. Jest to przemęczenie, określane jako drugi stopień zmęczenia, któremu towarzyszą rozmaite zaburzenia ustroju: dolegliwości w poszczególnych narządach oraz chorobowe zjawiska psychiczne. Przemęczenie powstaje w wyniku niewyrównania należyтым odpoczynkiem zmęczenia codziennego. Jeszcze gorszym stanem jest wyczerpanie. Ma ono już charakter chorobowy. Towarzyszą mu takie objawy, jak: spadek wagi ciała, brak łaknienia, bezsenność, osłabienie pamięci. Często występują zaburzenia funkcji serca i obiegu krwi (na tle skurczów naczyń krwionośnych), zaburzenia akcji przewodu pokarmowego, gruczołów wydzielania wewnętrznego itd.

*Jak więc rozpoznawać zbliżające się skutki niewłaściwego gospodarowania siłami?*

W pierwszej fazie zmęczenia, a nawet lekkiego przemęczenia, stwierdzamy niekiedy zaostrenie pobudliwości nerwowo-zmysłowej. W dalszych fazach zaawansowanego przemęczenia i wyczerpania występuje raczej spadek wrażliwości nerwowej. Przy tym obserwujemy często ogólne opuszczanie się w pracy i niedbałość o wygląd zewnętrzny. Stany wyczerpania mogą doprowadzić do zmian trwałych w ważnych życiowo organach i układach organizmu. Przemęczenie, a zwłaszcza wyczerpanie, jak wskazują badania, jest jedną z przyczyn sprzyjających takich schorzeń, jak: nadciśnienie i niedociśnienie tętnicze krwi, choroba wrzodowa przewodu pokarmowego, wczesna skleroza, niedotlenienie i zawał mięśnia sercowego.

*Oj, to rzeczywiście czasami przesadzamy?!*

Zaabsorbowani pracą i kłopotami, nie zwracamy uwagi na pierwsze sygnały tych cierpień.

*Po czym poznać te sygnały?*

Początkowe objawy - to uczucia znużenia, nie ustępujące również po nocnym wypoczynku; częste rozdrażnienie i denerwowanie się, nawet z błahych przyczyn; zaburzenia snu (jak np. trudności zasypiania lub zbyt wczesne budzenie się i niemożność powtórnego zaśnięcia). Później objawy te nasilają się.

*Jak zatem właściwie wypoczywać?*

Rozpoznanie struktury zmęczenia dostarcza cennych informacji. Zasadnicze znaczenie dla doboru środków i metod wypoczywania posiadają indywidualne cechy człowieka - w tym jego wyrobienie kulturalne, zamiłowania, cechy psychiczne. Rodzaj wypoczynku powinien więc być zależny od rodzaju zmęczenia psychicznego i fizycznego.

*A konkretnie?*

Życzliwość, uprzejmość i grzeczność zapobiegają zawałom serca i udarom mózgu, a także chorobie wrzodowej żołądka i dwunastnicy oraz innym chorobom pochodzącym ze spaczoney czynności nerwowej ustroju.

*Rozpoczęły się wakacje. Czas to szczególnie ważny na poratowanie zdrowia ludzi młodych i starych. Jak to zrobić najlepiej?*

W czasie urlopu naucz się odprężyć psychicznie, dobrze spać - bez środków nasennych, regularnie odżywiać się, nabierać sił psychicznych i sprawności fizycznej. Wystrzegaj się nudy i monotonii, ponieważ one potęgują u ciebie zmęczenie. Pamiętaj, że nikt nie może i nie będzie dbać o twoje zdrowie, jeśli sam nie będziesz pamiętał o tym w pracy, w dzień wolny od pracy i podczas urlopu, jeżeli sam nie potrafisz korzystać z tych możliwości i środków odpoczynku, które tkwią w tobie samym.

*Dziękuję za rozmowę.*

+++++

*Rozmowę przeprowadzono na podstawie książki Arwida Hansena: O sztuce wypoczynku. Warszawa 1978.*

## Efekt cieplarniany

*(dokończenie)*

chroni Ziemię przed aż tak katastrofalnym wzrostem temperatury. Z drugiej strony będzie się zwiększał zasięg pustyń. Zgodnie z powszechnie uznawanymi przewidywaniami podstawowe gatunki roślin będą się przemieszczały przy każdym wzroście temperatury o 1 stopień o 250 km na północ i 150 m w górę (wzgórza, wyżyny).

*co można zrobić...*

Światowe zużycie energii wzrasta o ok. 2% rocznie. Zużycie energii w krajach uprzemysłowionych może być zmniejszone o 50% poprzez zwiększenie sprawności urządzeń elektrycznych i jej oszczędzanie (zakłady energetyczne mają ogromny udział w zanieczyszczeniu środowiska). Większość energii, którą używamy w naszych domach, szkołach, miejscach pracy, jest marnowana. Dzięki stosowaniu odpowiedniej izolacji, podwójnych okien i uszczelnianiu, możemy zmniejszyć ilość zużywanej energii. Również istotne jest stosowanie energooszczędnych urządzeń gospodarstwa domowego, w tym także urządzeń bezfreonowych.

Do roku 2025 przewiduje się duży wzrost natężenia ruchu drogowego - o 80 - 140%. Gdyby nastąpił wzrost korzystania z publicznych środków transportu i to tylko o 1%, a w każdym samochodzie osobowym podróżowałoby chociaż 2 pasażerów (nie tylko sam kierowca, jak to się często zdarza), to emisja CO<sub>2</sub> obniżyłaby się o 15% - do końca tego wieku. Ważne jest także stosowanie katalizatorów oraz benzyny bezołowiowej (często spotykamy na naszych parkingach kierowców, dla których nie liczy się dobro innych, - myjących samochody, bądź je naprawiających, co jest sprzeczne z przepisami).

Niezwykle istotnym problemem jest racjonalne korzystanie z lasów, a zwłaszcza oszczędne wycinanie ich, gdyż lasy pochłaniają ogromne ilości dwutlenku węgla.

Coraz częściej mówi się i wykorzystuje alternatywne źródła energii, a więc wodę, wiatr, energię słoneczną, biogaz. A wszystko po to, abyśmy nie żyli w coraz bardziej zdewastowanym środowisku.

*Bogdan*

# Grupa Pielgrzymów Pieszyc (I)

ANONIMOWI ALKOHOLICY "ZEFIR" \* CHÓR PARAFIALNY \* DZIECI SZCZEGÓLNEJ MIŁOŚCI \* GRUPA PIELGRZYMÓW PIESZYCH \* KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY \* KOŁO SYNODALNE \* KOŁO ŻYWEGO RÓŻAŃCA \* MINISTRANCI \* NEOKATECHUMENAT \* OAZA RODZIN \* OAZA MŁODZIEŻY \* RODZINY MISJONARZY, PRZYJACIELE I SYMPATYCY MISJI \* KÓŁKO MISYJNE DLA DZIECI \* SCHOLA \* STOWARZYSZENIE CHARYTATYWNE IM. BŁ. URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ \* STUDENCI: DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE "MARTYRIA" \* ZESPOŁY MUZYCZNE \* BIBLIOTEKA PARAFIALNA \* BIURO PARAFIALNE \* PORADNICTWO RODZINNE

## XII Piesza Archidiecezjalna Pielgrzymka Gnieźnieńska na Jasną Górę 30 lipca - 10 sierpnia 1994

### 1. Ogólne informacje

Pielgrzymka piesza poprzez konieczność poniesienia pewnych ofiar ma przede wszystkim charakter pokutny. Dlatego od samego początku należy się liczyć z pewnymi niewygodami oraz z trudem pielgrzymowania, wynikającym z całodziennego słońca, może deszczu, a może zbyt krótkiego wypoczynku. Pielgrzymka archidiecezjalna ma to do siebie, że wędruje razem wiele grup, co sprawia, iż w miejscach noclegu niewielu może skorzystać ze spoczynku w domu. Stąd pozostają jedynie stodoły (nie zawsze i często małe), a najlepiej namioty. W naszej grupie nastawiamy się głównie właśnie na namioty (pamiętać koniecznie o materacach i spiworach). Bagaż, który pojedzie samochodem, przynosimy 29 lipca, przychodząc na Mszę świętą na godzinę 18.30, czyli w dniu poprzedzającym wymarsz pielgrzymki. Początek pielgrzymki grup bydgoskich jest przewidziany w kościele Farnym 30 lipca o godzinie 6.00.

### 2. Jak należy się przygotować do pielgrzymki?

Przede wszystkim warto jest przygotować się kondycyjnie. W zależności od potrzeb, odpowiednio wcześniej rozpocząć spacer (może nawet jeszcze w czerwcu), aby przyzwycząić właściwe mięśnie. Konieczne wydaje się chodzenie w butach, które będą służyły na pielgrzymce, oraz w skarpetkach bawełnianych, czy wełnianych (nie sztucznych!). Ci, którzy chcą iść w spodniach, powinni wiedzieć, że nie są tu dobre żadne "wycierusy", ani inne

obciste spodnie, lecz właśnie jakieś lekkie i luźne. Tradycją pielgrzymki (jej powaga) jest to, iż nie chodzimy wydekoltowani czy półnagzy. Stąd należy przygotować odpowiednie bluzy, koszule, swetry, itd. Potrzebne jest też przygotowanie sobie prowiantu (najlepiej w grupach, tak jak się znamy). Będą to różne puszk konserwowe i inne, dżem. Dobrze jest je zabrać ze sobą z domu. Na trasie bowiem zagwarantowane będą jedynie chleb, masło i herbata. Potrzeba zatem pewnej gotówki na te zakupy. Jak zwykle należy mieć z sobą bieliznę, środki do mycia i higieny, ewentualnie aparat fotograficzny, gitarę, konieczne leki, itp.

### 3. Ile kosztuje pielgrzymka?

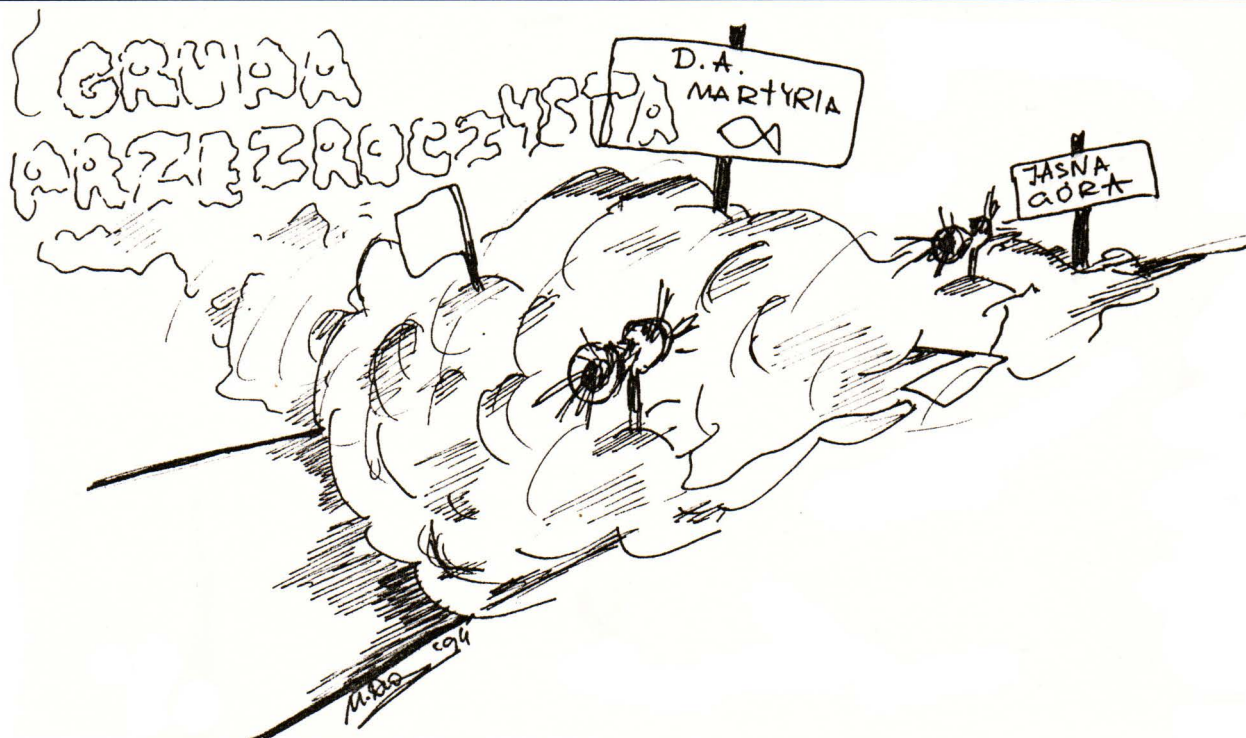
W związku z tym, że razem z grupą jedzie samochód ciężarowy, który wiezie niepotrzebny bagaż, że pielgrzymi muszą zostać ubezpieczeni oraz że trzeba pokryć pewne koszty organizacyjne, w tym roku ustalono koszt udziału w pielgrzymce na 250.000 zł. Gdyby z jednej rodziny pielgrzymowało więcej osób, to każda następna będzie płaciła połowę poprzedniej. Oczywiście nie wolno zapomnieć o kieszonkowym na konieczne zakupy.

### 4. Kto może wziąć udział w pielgrzymce?

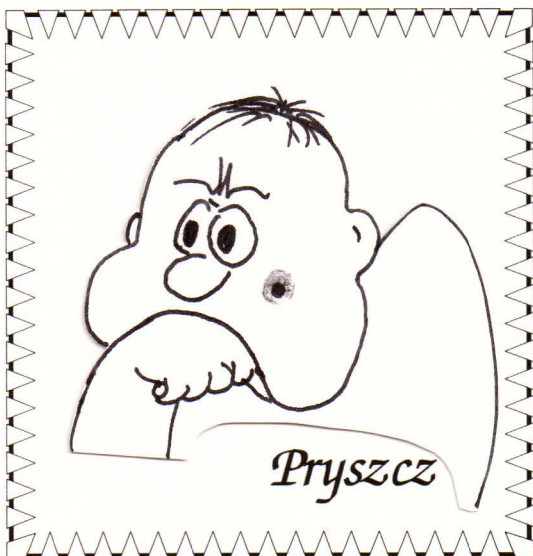
Właściwie każdy! Ale należy spełnić pewne warunki. Aby stać się uczestnikiem grupy trzeba zapisać się u przewodnika grupy, bądź w biurze parafialnym, dokonując odpowiedniej wpłaty; ponadto młodzież do lat 18 musi przedstawić zgodę rodziców bądź opiekunów, a dzieci do lat 15 mogą pielgrzymować jedynie pod opieką wskazanych osób dorosłych. Osoby spoza naszej parafii muszą jeszcze przedstawić odpowiednie zaświadczenie ze swojej parafii. Witamy w grupie biało-żółtej!

opracował ks. Leszek

Relacja z pielgrzymki w najbliższym numerze Na oścież



„On szedł w spekanie dnia i szarym pyle dróg ... „



Hej, to ja Pryszcz! Postanowiłem od zaraz zostać opiekunem specjalnego miejsca dla młodych w miesięczniku *Na oścież*. Chyba wiem o co Wam chodzi i chętnie porozmawiam na tej stronie ze wszystkimi i o wszystkim. Sam się dziwię, że dopiero teraz wpadłem na taki pomysł. Zatem proponuję i czekam na Was. Pryszcz może być nieproszony, sympatyczny, zadziorny, ... Zaczynamy więc!

### Dzień Dziecka i mecz o wszystko

Dzień Dziecka zarówno przez Duszpasterstwo Akademickie jak i Oazę Młodzieży obchodzony był bardzo uroczystie. O godzinie 16-tej wszyscy zainteresowani spotkali się na meczu piłki nożnej. Zawodnicy grali z wielkim poświęceniem i zapałem. Kibice niestety nie dopisali. Było ich niewielu, a ci, którzy przyszli woleli posiedzieć sobie na ławeczkach niż dopingować. Inaczej było ze służbą medyczną, która zawsze gotowa była udzielić pierwszej pomocy. Mecz zakończył się wynikiem 6:1 dla Duszpasterstwa Akademickiego.

Po meczu wszyscy udali się na ucztę arbużową. W krótkiej chwili zniknęły z talerzy "góry" arbużów. Wszyscy jedli do syta nie zważając na brudne buźki i poplamione ubrania (nikt nie wziął bowiem ze sobą śliniaczka). W czasie gdy my zjadaliśmy te egzotyczne owoce odbyło się spotkanie na "najwyższym szczyblu" pomiędzy kapitanami obu drużyn - ks. Krzysztofem (kapitanem DA) i ks. Grzegorzem (kapitanem Oazy), na którym wstępnie został ustalony termin kolejnego meczu. Oaza domaga się szybkiego rewanżu.

O godzinie 20.00 ks. Krzysztof wraz z zaproszonym ks. Tomaszem Kalocińskim, który 21 maja przyjął święcenia kapłańskie odprawili Eucharystię. Atmosfera była prawdziwie dziecięca zarówno ze względu na śpiewane piosenki, czytane komentarze jak i złożone dary. Po Mszy św. było ognisko, gawędzenie i śpiewanie. Nie zabrakło też pieczonych kiełbasek. Myślę, że nikt kto wziął udział w przynajmniej jednym punkcie programu tego nie żałował i dlatego nie pozostaje mi nic innego jak powiedzieć wszystkim: "Do zobaczenia za rok".

Aga



### Zbierajmy czwórki

Hasło "czwórki" oprócz ocen otrzymywanych w szkole kojarzy się również z akcją zbierania paskowanych kodów komputerowych rozpoczynających się cyfrą 4. Za przesłanie określonej liczby "czwórek" wyciętych z opakowań różnych produktów (proszków, kosmetyków, żywności itp.) niemiecka firma oferuje na przykład wózki inwalidzkie czy lekarstwa. Za milion "czwórek" można wyjechać na leczenie do Niemiec, 100 tys. upoważnia do otrzymania protezy, 140 tys. to wózek, 10 tys. - chodzik, 200 tys. - darmowe leki przez 10 lat.

Darek - bo tak ma na imię człowiek, który zajmuje się zbieraniem i wysyłaniem tych kodów do firmy w Hamburgu jeździ po całej Polsce. Był także w wielu innych krajach. Ma wielu już stałych "dostawców czwórek". Obecnie numerki zbiera dla 500 osób chorych na białaczkę, chce także by powstał w Bieszczadach ośrodek rehabilitacji dla dzieci z porażeniem mózgowym. Sam chory jest na nieuleczalny zanik mięśni - stwardnienie rozsiane. Pieniądze na utrzymanie, oprócz renty, ma ze sprzedaży książek, wierszy i koralików. Jest w trakcie pisania kolejnej książki o zdobieniu koralikami.

Swą działalność związaną ze zbieraniem kodów paskowanych rozpoczął w lipcu 1989 roku. Anonimowy człowiek "czwórkami" pomógł choremu Darkowi i to głównie zrodziło u Darka chęć odwzajemnienia się przez niesienie pomocy innym potrzebującym. Teraz mija już 5 lat, w przeciągu których Darek pomógł 1350 osobom zdobyć wózki inwalidzkie. Wciąż jednak są ludzie, których nie stać na zakup tego drogiego sprzętu i liczą na naszą pomoc. Wycięty kod nie może być uszkodzony, początkowa czwórka musi być całkowicie czytelna. Te małe wycinki, chociaż w najmniejszych ilościach można nadsyłać na adres:

Katarzyna Uba,  
ul. Rudnickiego 10,  
27 - 400 Ostrowiec Świętokrzyski,  
z dopiskiem "Dla Darka"

lub po prostu skontaktować się z redakcją "Na oścież". Jak niewiele trzeba, by radośniej żyć. Zbierajmy zatem "czwórki".

Gosia (lat 17)

### Co to są wakacje?

- ☺ Jak to, co to są wakacje? Czas przerwy w szkole, czas wypoczynku. Ja lubię wakacje. W wakacje będę wypoczywać. (Ula lat 9)
- ☺ Się wyjeżdża, ma się spokój, nie chodzi się do szkoły. (Kuba lat 7)
- ☺ Lubię wakacje, bo pojedziemy do wesołego miasteczka. Wakacje są za długie. (Filip 4 lata)
- ☺ Odpoczynek od szkoły. (Andrzej lat 13)
- ☺ No: na wsi, u babci, na koloniach i tak różnie. (Grześ lat 11)
- ☺ Bardzo lubię wakacje. Nie trzeba chodzić do szkoły. Można dobrze wypocząć i biegać codziennie na lody. (Agnieszka lat 9)



## **Krótką historia piłkarskich mistrzostw świata**

Wszystko zaczęło się w 1930 roku w Urugwaju. Do turnieju, który odbywał się bez kontynentalnych eliminacji (jak to jest dziś), zgłosiło się 13 zespołów. Pierwszym triumfátorem została drużyna Urugwaju pokonując w finale Argentyńczyków (4:2).

Cztery lata później zwyciężyli także gospodarze - Włosi, którzy pokonali w decydującym meczu Czechosłowację (2:1).

Trzeci turniej odbył się w 1938 roku we Francji. Najlepszymi na świecie okazali się ponownie Włosi, pokonując w decydującym meczu Węgrów (4:2). Ciekawostką tych mistrzostw był fakt, że po raz pierwszy na starcie tej imprezy stanęła Polska. Nasza drużyna rozegrała tylko jedno spotkanie, przegrywając po dogrywce 5:6 z Brazylią (grano systemem - przegrywający odpada). Cztery bramki dla Polski zdobył Ernest Wilimowski, a dla Brazylii Leonidas (jedyne zawodnik turnieju grający bosó).

Terenem kolejnych rozgrywek ó światowy prymat była rozkochana w piłce Brazyliia. Był rok 1950. Świat "dochodził powoli do siebie" po okresie II Wojny Światowej. Rozgrywki miały "jedynego" faworyta - drużynę Brazylii. Stało się inaczej. W decydującym meczu Brazylijczycy przegrali z Urugwajem (1:2). Dla Urugwaju był to drugi tytuł mistrzowski, a dla Brazylii dzień żałoby narodowej. Do dziś krąży legenda, że z górnych partii stadionu "Maracana" w Rio de Janerio rzuciło się w dół z rozpazcy kilku załamanych kibiców.

W 1954 mistrzostwa odbyły się w Szwajcarii. Po raz pierwszy wzięła w nich udział drużyna RFN-u i od razu, dość niespodziewanie, odniosła sukces pokonując w finale Węgrów (2:1) Było to drugie spotkanie tych drużyn w tym turnieju - po raz pierwszy grały te drużyny w rundzie eliminacyjnej, kiedy wygrali Madziarzy (8:3).

Kolejne mistrzostwa zostały rozegrane w 1956 roku w Szwecji. Tytuł mistrzowski (po raz pierwszy) zdobyła Brazyliia pokonując w finale drużynę gospodarzy (5:2). Bohaterem finałowego meczu był 17-letni wówczas Pele, strzelec dwóch goli.

Od 1962 roku mistrzostwa świata w piłce nożnej odbywają się na zmianę: raz w Ameryce, raz w Europie. W tymże roku piłkarze rywalizowali w Chile. Tytuł mistrzowski obronili Brazylijczycy, pokonując w finale Czechosłowaków (3:1).

Cztery lata później, w 1966 roku najlepsze drużyny świata gościły w kolebce football'u - Anglii. Po pasjonującym finale z Niemcami, puchar Świata zdobyli Anglicy, zwyciężając (4:2).

W 1970 roku areną finałów mistrzostw świata był Meksyk. Po raz trzeci w historii tych rozgrywek najlepsi okazali się Brazylijczycy, gromiąc w finale Włochów (4:1). Brazylijczycy, jako trzykrotni zwycięzcy zdobyli "Złotą Nike" - ówczesny puchar świata - na własność.

Rok 1974 przyniósł wiele emocji i radości Polakom. Nasza drużyna występując po raz drugi w finałach mistrzostw świata odniosła 6 wspaniałych zwycięstw z: Argentyną (3:2), Haiti (7:0), Włochami (2:1), Szwecją (1:0), Jugosławią (2:1) i Brazylią (2:1) i zajęła wysokie trzecie miejsce. Polacy przegrali tylko jeden mecz z Niemcami (gospodarzami mistrzostw 1:0). Jak się później okazało Polacy ulegli tylko mistrzom świata - Niemcom, a Kazimierz Deyna i Grzegorz Lato należeli do najlepszych piłkarzy turnieju. Niemcy pokonali w finale Holendrów (2:1).

Mistrzostwa świata w Argentynie, w 1978 roku były dla naszych piłkarzy już mniej udane. Zaczęło się nieźle: z Niemcami (0:0), Tunezją (1:0) i z Meksykiem (3:1). W drugiej rundzie przegraliśmy z Argentyną (0:2) i Brazylią (1:3). Zwycięstwo nad Peru (1:0) w tej fazie rozgrywek sprawiło, że Polacy zajęli (dopiero!) V miejsce w finale, choć przed mistrzostwami należeli do ścisłego grona faworytów turnieju. Mistrzami zostali gospodarze - Argentyńczycy, którzy w ostatnim meczu turnieju pokonali po dogrywce Holendrów (3:1).

W 1982 roku z Hiszpanii Polacy znów powrócili z mianem III drużyny świata. W eliminacjach osiągnęliśmy następujące wyniki: z Włochami i Kamerunem był remis (0:0), z Peru zwycięstwo (5:1). O medalowym miejscu zadecydowała wygrana z Belgią (3:0) i remis z ZSRR (0:0). W półfinale przegraliśmy jedynie z Włochami (późniejszymi mistrzami) a wygramy w meczu o trzecie miejsce z Francuzami (3:2). Mecz finałowy przegrali Niemcy z Włochami (1:3).

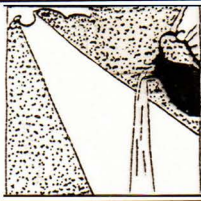
Na kolejnych mistrzostwach świata w 1986 w Meksyku Polacy wygrali tylko jeden mecz z Portugalczycami (1:0), zremisowali z Marokańczykami (0:0) i przegrali z Anglikami (0:3) oraz w 1/8 finału z Brazylią (0:4). Najlepszą drużyną turnieju została Argentyna z gwiazdą nr 1 tych mistrzostw - piłkarzem Diego Maradoną, która pokonała w finale drużynę Niemiec (3:2).

Mistrzostwa roku 1990 we Włoszech odbywały się bez udziału naszej drużyny. W swoim ciężkim stylu tytuł mistrzowski wywalczyli Niemcy pokonując niczym szczególnym nie wyróżniających się Argentyńczyków (1:0). Bramka decydująca o tytule mistrzowskim padła z rzutu karnego.



*opracował: ks. Grzegorz*

<b>Tabela piłkarskich finalistów mistrzostw świata</b>		
<b>Rok (miejsce)</b>	<b>Medaliści</b>	<b>Król strzelców</b>
1930 Urugwaj	1. Urugwaj 2. Argentyna 3. Jugosławia i USA	Stabile - Argentyna 8 goli
1934 Włochy	1. Włochy 2. Czechosłowacja 3. Niemcy 4. Austria	Nejedly - Czechosłowacja Conen - Niemcy Schiavio - Włochy po 4 gole
1938 Francja	1. Włochy 2. Węgry 3. Brazyliia 4. Szwecja	Leonidas - Brazyliia 7 goli
1950 Brazyliia	1. Urugwaj 2. Brazyliia 3. Szwecja 4. Hiszpania	Ademir - Brazyliia 7 goli
1954 Szwajcarii	1. RFN 2. Węgry 3. Austria 4. Urugwaj	Kocsis - Węgry 11 goli
1958 Szwecja	1. Brazyliia 2. Szwecja 3. Francja 4. RFN	Fontaine - Francja 13 goli
1962 Chile	1. Brazyliia 2. Czechosłowacja 3. Chile 4. Jugosławia	Garrincha, Vava - Brazyliia L. Sanchez - Chile Albert - Węgry Jerkovic - Jugosławia W. Iwanow - ZSRR po 4 gole
1966 Anglia	1. Anglia 2. RFN 3. Portugalia 4. ZSRR	Eusebio - Portugalia 9 goli
1970 Meksyk	1. Brazyliia 2. Włochy 3. RFN 4. Urugwaj	Muller - RFN 10 goli
1974 RFN	1. RFN 2. Holandia 3. Polska 4. Brazyliia	Lato - Polska 7 goli
1978 Argentyna	1. Argentyna 2. Holandia 3. Brazyliia 4. Włochy	Kempes - Argentyna 6 goli
1982 Hiszpania	1. Włochy 2. RFN 3. Polska 4. Francja	Rossi - Włochy 6 goli
1986 Meksyk	1. Argentyna 2. RFN 3. Francja 4. Belgia	Lineker - Anglia 6 goli
1990 Włochy	1. Niemcy 2. Argentyna 3. Włochy 4. Anglia	Schillaci - Włochy 6 goli
1994 USA	1. ? 2. ? 3. ? 4. ?	Kto poda właściwe rozwiązanie zdobędzie nagrodę. Termin nadsyłania odpowiedzi do 10 lipca br. godz. 18.00.



## CHRZTY

*Ja ciebie chrzczę:  
w imię Ojca  
i Syna  
i Ducha Świętego*

Sara Anna                      29 maja                      ur. 06.04.1994  
Milena Marzena              Lewandowska              Wysocka                      ur. 20.03.1994

Sara Angelika                12 czerwca                Balcerowska                ur. 18.04.1994  
Weronika Paulina            Brakowska                ur. 14.04.1994  
Angelika Katarzyna        Brzezińska                ur. 07.03.1994  
Damian Andrzej              Kowalski                ur. 17.04.1994  
Michał Marek                Majderek                ur. 24.04.1994



## ŚLUBY

*Ślubuję ci  
miłość,  
wierność  
i uczciwość małżeńską*

4 czerwca

Adam Piotr Olejnik  
Dorota Gackowiak

Zbigniew Nagórski  
Katarzyna Walezak

Sławomir Sztyma  
Joanna Kubińska

Piotr Jędrzejewski  
Arlęta Pogodzińska

Maciej Klaudiusz Szmyłowski  
Sylwia Krystyna Krawiec



## POGRZEBY

*Błogosławieni,  
którzy  
umierają  
wPanu*

Ewa Kruszyńska  
ur. 26.05.1994 zm. 26.05.1994  
Danuta Bojarowska  
ur. 12.04.1946 zm. 30.04.1994  
Jakub Kapica  
ur. 05.05.1994 zm. 14.06.1994  
Stefan Szymański  
ur. 24.09.1910 zm. 14.06.1994

Uwaga: O tym co szczególnego lub zwyczajnego przeżyłeś w parafii napisz do wspólnego dzieła: **Dzieje parafii MBKM w Fordnie**. Ksiądz Proboszcz oczekuje na teksty.

Jak słusznie domyślili się sympatycy krzyżówek w hasło Mojżesz brakło miejsca na jedną literę. Przepraszamy.

A oto rozwiązanie krzyżówek:

### I (Procesja Bożego Ciała)

Nagrody otrzymują: Błażej Dutkiewicz, Urszula Walerczak, Małgorzata Szymańska, Wiesław Najdul, Anna Wrzesińska.

### II (Wakacje)

Wiesław Najdul, Błażej Dutkiewicz, Małgorzata Szymańska, Anna Wrzesińska.

Dla w/w osób nagrody czekają u ks. Krzysztofa

# Listy do redakcji

## List z pewnym opóźnieniem ...

„ (...)Pragnę odpowiedzieć na końcowe pytanie z artykułu „Jest tam ktoś? Owszem, jest ktoś, choćby niżej podpisana, oczekująca każdego kolejnego numeru „Na oścież“, gromadząca skrupulatnie wszystkie numery. Są one wspaniałym dokumentem życia naszej parafii i źródłem wielu ciekawych informacji. Cenne są artykuły dotyczące historii naszego kościoła (od korowania drągów do konsekracji), dane o naszych duszpasterzach aktualnie pracujących i tych, którzy odeszli, wywiady z wybranymi osobami, pokłosie kolędowe z programem kolędy, wykaz chrztów, ślubów i pogrzebów.

Z zainteresowaniem czytałam artykuły związane z Rokiem Kościelnym (Adwent to czas, Wielki Post, Wielkanoc), o czytaniu Pisma św., a także ankiety - wypowiedzi dzieci na różne tematy itp. Warto kontynuować dział „Informujemy - zawiadamiamy“, kącik humoru i rozrywki (konkursy!), a także „Zachęcamy do przeczytania. Jednym słowem - wyrazy uznania i szacunku dla całego Szanownego Kolegium Redakcyjnego.

Dołączam jeszcze życzenia dalszej owocnej pracy i wiele mocy i entuzjazmu w redagowaniu kolejnych numerów naszego parafialnego miesięcznika. Szczęść Boże!

Bernadeta Kruczkowska

## O Ęcyklopedii (I)

Niedawno przeczytałam zamieszczony w "Na oścież" list 17-letniej Gosi, a także dwa komentarze dotyczące tej wypowiedzi. Chciałabym wyrazić własną opinię o "Ęcyklopedii". Według mnie książki tej nie należy brać na serio, a jedynie z przymrużeniem oka. Lektura ta nie jest przeznaczona dla ludzi, którzy takie wydawnictwa mogą wziąć na poważnie. Wartości zawarte w "Ęcyklopedii" nie wnoszą nic pozytywnego w nasze życie i nie należy jej traktować jako podręcznik życia. Po przeczytaniu tej książki nie poczułam się bardziej dorosła i uświadomiona, i na pewno nie będzie to lektura, do której będę powracać.

16-letnia Kasia

P. S. Co złego widzi pan w "Takich artystach jak Kazik"..

## O Ęcyklopedii (II)

Tak jak Gośka jestem siedemnastolatką. W "Ęcyklopedii" nie znajduję jednak niczego, co wzbogaca moją wiedzę, rażą mnie celowo popełnione błędy ortograficzne ("małolat(-a), nie rozeznan(a) w zasadach polskiej pisowni, czytając "Ę" może się z nimi opatrzyć do tego stopnia, że zacznie je powielać.), całkowicie nie przypadły mi do gustu ilustracje (w ich ocenie zgadzam się z opinią Mat. Jeśli chodzi o treść "Ę" nie wnosi żadnych nowych wiadomości, teksty w niej zawarte nie śmieszą mnie. Smutne jest jedynie to, że część haseł jest prawdziwa (o uczniowskim domu wariatów) oraz to, że prawdziwe wartości przemycane są niejako między wierszami. Uważam, że kupno tej książki to strata pieniędzy. Nie poleciłabym lektury tej pozycji nikomu z moich znajomych.

M.

Napisali do nas pan Jan i pan Mat. Napisali też inne osoby. Do tego co napisały powrócimy w najbliższym numerze.



## Msze święte w naszym kościele



dni powszednie  
7.00 \* 8.30 \* 18.30  
niedziele i święta

7.00 \* 8.30 \* 10.00 \* 11.30 \* 13.00 \* 16.00 \* 18.30

**Było \*\*\* Było \*\*\* Było**

2 czerwca

**Tłumnie, jak nigdy dotąd, uczestniczyliśmy w procesji Bożego Ciała.**

9 czerwca

**Na zakończenie oktawy Bożego Ciała zabrzmiały oficjalnie z wieży naszego kościoła dzwony. Była to godzina 19.12.**

16 czerwca

**Odbyło się spotkanie nt. *Rodzina a środki masowego przekazu* przygotowane przez zespół Koła Synodalnego.**

19 czerwca

**Wybory do władz samorządowych.**

24 czerwca

**Koniec roku szkolnego i katechetycznego i początek wakacji.**

24 czerwca do 30 czerwca - I turnus

**„WAKACJE Z BOGIEM“**

**Kolonie dla dzieci szczególnej troski**

**Święcenia Diakonatu przyjął w Zgromadzeniu Ojców**

**Jezuitów nasz parafianin Włodzimierz Moczydlarz. Szczęść Boże!**

**Będzie \*\*\* Będzie \*\*\* Będzie**

30 czerwca do 6 lipca - II turnus

**„WAKACJE Z BOGIEM“**

**Kolonie dla dzieci szczególnej troski**

Od 28 czerwca do 19 sierpnia

**Letnie rekolekcje dla młodzieży**

(patrz tablica obok)

30 lipca do 10 sierpnia

**Pielgrzymka piesza do Częstochowy**

1 sierpnia

**Przyjmujemy w naszych domach pieszych pielgrzymów z Gdańska w drodze do Częstochowy**

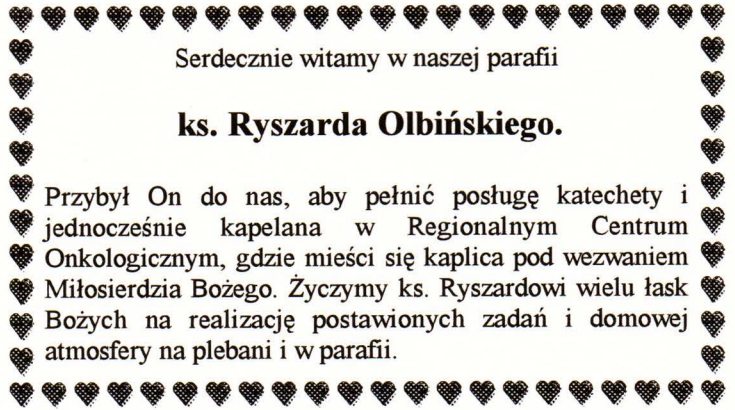
**Przedłużenie konkursu dla dzieci**

**i nie tylko dzieci**

Do zamieszczonych obrazków w numerze 14 *Na oścież* prosiliśmy o napisanie opowiadania do 30 czerwca. Termin ten okazał się za krótki. Zatem na odpowiedzi czekamy do końca wakacji, tj. 31 sierpnia. Nagrodą w tym konkursie będzie opublikowanie najlepszych opowiadań w następnych numerach *Na oścież* i nagroda niespodzianka.

***Nie biegajmy za piłką oczami po ekranie telewizora***

Marzy nam się, aby dla poratowania zdrowia fizycznego i duchowego powstała *Dekanalna Liga Piłkarska*. Startować mógłby każdy; może w różnych grupach wiekowych? Chcielibyśmy wystartować we wrześniu. Osoby, które wsparłyby ten pomysł organizacyjnie, fachowo (jako sędziowie, instruktorzy) finansowo (dobrodzieje) prosimy o kontakt z redakcją.



Serdecznie witamy w naszej parafii

**ks. Ryszarda Olbińskiego.**

Przybył On do nas, aby pełnić posługę katechety i jednocześnie kapelana w Regionalnym Centrum Onkologicznym, gdzie mieści się kaplica pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego. Życzymy ks. Ryszardowi wielu łask Bożych na realizację postawionych zadań i domowej atmosfery na plebani i w parafii.

**Zachęcamy do przeczytania:**

H. Norman Wright: „**Sztuka porozumiewania się**”, czyli jaki zrozumieć siebie aby zrozumieć współmałżonka. tłum. Kuba Jabłoński; Oficyna Wydawnicza „Vicatio”, Warszawa 1994

Umiejętność porozumiewania się jest kluczem do zawierania wspaniałych i trwałych związków małżeńskich. Jak wiele małżeństw cierpi jednak z tego powodu, iż mąż albo żona nie potrafią czytać w myślach swego współmałżonka ...

Jak wielu konfliktów można by uniknąć, gdyby małżonkowie potrafili właściwie odczytać swoje prawdziwe intencje, a nie zatrzymywali się na poziomie złudnych często wrażeń. H. Norman Wright w lekki i często dowcipny sposób pokazuje, dlaczego mimo szczerzych wysiłków wiele osób nie jest w stanie pokonać bariery zrozumienia ukochanej osoby.

Miłość i oddanie niestety nie wystarczają, by zbudować dobre małżeństwo. Porozumiewania trzeba się po prostu nauczyć. Opanowanie kilku podanych przez autora zasad i poznanie mechanizmów komunikowania się może uczynić, nawet z najbardziej opornej osoby, eksperta w dziedzinie porozumiewania się.

M.P.

### LETNIE REKOLEKCJE OAZOWE

turnus	termin	JANIKOWO	SUCHA	TLUKOMY	GÓRKA KL.
I	28 VI - 14 VII	ODB I - II	I	0	-
II	15 VII - 31 VII	0	II - III	ODB II	0
III	3 VIII - 19 VIII	I	0	ODB III	-

Skróty: **ODB** - Oaza Dzieci Bożych; **I,II,III** - stopnie zaawansowania

**Przepraszamy:**

Przepraszamy pana Andrzeja Klesę za zniekształcenie nazwiska w podpisie pod zdjęciem z dzwonami w poprzednim numerze *Na oścież*  
Redakcja

**Uwaga:**

Pamiętajmy w czasie tegorocznego odpoczynku o naszym Stworzycielu wszędzie, gdzie zaprowadzą nas wakacyjne trasy. Niech to będzie dla nas wszystkich czas przybliżenia się do Niego, szczególnie poprzez codzienną modlitwę i niedzielną Mszę św.

**„Idą idą dzieci drogą, siostrzyczka i brat  
i nadzieiw się nie mogą jaki piękny świat“**

- z zapomnianej piosenki dla dzieci.

**Na oścież:**

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników  
Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof  
Adres kontaktowy: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz



Dodatek nadzwyczajny

## Na oścież

Z okazji trwającego Roku Rodziny  
publikujemy kilka stron pod wspólnym tytułem: Rodzina  
Jaka jest, jaka być może.  
Teksty opracował Bogdan.

Redakcja

# Rodzina

## Jaka jest? Jaka być może?

### ROK RODZINY?

Bieżący rok poświęcony został przez Organizację Narodów Zjednoczonych i Kościół - Rodzinie. Jest to wyrazem troski o rodzinę, ustawicznie narażonej na wiele zagrożeń. Wydawać by się więc mogło, iż problematyka rodzinna powinna być w tym roku dominująca lub chociaż zauważalna, a podejmowane działania winny służyć dobru rodziny. Rzeczywistość jest jednak inna i niestety smutna. Praktycznie tylko Kościół okazuje ogromne wsparcie dla rodziny. W massmediach dominują skandale i polityka, a jeżeli mówi się o rodzinie to w aspekcie sensacji, bądź też różnych dewiacji. Pozytywne wzorce uważane są za niemodne, czy też nienowoczesne. Politycy natomiast i sfery rządzące podejmują działania uderzające w rodzinę i przyczyniające się do jej destrukcji. Bo nie można inaczej nazwać działań zmierzających do ustawowego zagwarantowania swobodnego mordowania poczętych dzieci (ze względu na trudną sytuację materialną), dążenie do ograniczania zasiłków rodzinnych, chorobowych oraz dla matek samotnie wychowujących dzieci (czyżby to była kara za to, że decydowały się na urodzenie dzieci?).

Dopuszczanie do swobodnego przerywania życia ludzkiego powinno budzić zdecydowany sprzeciw nie tylko katolików (dla katolika sprawa jest jednoznaczna, jestem katolikiem więc jestem przeciw mordowaniu i nie ma alternatywy), ale także ludzi niewierzących, wykazujących troskę o przyszłość człowieka. Jeżeli życie ludzkie nie będzie dla nas wartością, to jakież inne wartości mogą się liczyć. I nie można tu włączać argumentu o "wolności kobiety", gdyż wolność dla jednego człowieka nie może się wiązać ze śmiercią drugiego. Zastanawiam się dokąd zmierzają zwolennicy "cywilizacji śmierci" określający siebie mianem "nowoczesnych", czy też "Europejczyków". Właśnie ta "Europa" wybiera eutanazję (zabijanie chorych i niedołącznych), małżeństwa homoseksualistów... Czy u nas też pójdzie się w tym kierunku, czy jeszcze dalej, jeszcze "nowocześniejsze"? A może ci, którzy lansują tę drogę, (a wielu z nich powodzi się doskonale), zastanowią się nad inną formą pomocy ludziom w trudnej sytuacji. Może zamiast rozwiązań w formie mordowania, wsparli by swoim majątkiem ubogich, bezdomnych, zagubionych, a przynajmniej nie przeszkadzali w niesieniu tej pomocy przez innych.

Ktoś może uznać te słowa za ostre. Miejmy odwagę nazywać rzeczy po imieniu. Mord niech będzie mordem, kłamstwo - kłamstwem. Chrystus nauczał: "Niech mowa wasza będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest od Złego pochodzi." Wsłuchajmy się także czasami w słowa Ojca Świętego, naszego wielkiego i wspaniałego rodaka. Ileż razy w zdecydowanych słowach przypominał prawdę, nie tylko zwykłym ludziom, ale zwłaszcza rządzącym. Trzeba by nam z Niego brać przykład.

Można przecież inaczej, zamiast proponować tragiczne rozwiązania - podać drugiemu człowiekowi wyciągniętą dłoń. Można, tu na ziemi, budować cywilizację miłości i mimo wielu ułomności człowieka, iść z pomocą innym, okazywać drugiemu człowiekowi ciepło i serce.



## ZAUFAC BOGU

*Ewa i Andrzej od 1987 roku mieszkają w Fordonie. Małżeństwem są prawie 11 lat. Mają 4 dzieci: Mateusz - 9 lat, Marta - 7 lat, Michał - 6, Małgosia - 3. W sierpniu będą mieć kolejne, piąte dziecko. Andrzej pracuje na pół etatu w Instytucie Ziemiaka oraz jako akwizytor w hurtowni opakowań, Ewa zajmuje się dziećmi i domem, będąc od czasu narodzin pierwszego dziecka na urlopie wychowawczym.*

*BOGDAN: Czym się zajmujecie poza Waszymi podstawowymi obowiązkami?*

ANDRZEJ: Staram się jak najwięcej czasu spędzać z dziećmi, pomagam Ewie w pracach domowych (tata zmywa naczynia - wtrąca Małgosia). Lubię majsterkować, pracować na działce i o ile czas mi pozwala, to zajmuję się malarstwem, które było pasją moich młodych lat.

*Malujesz dla przyjemności, czy też dla zarobku?*

A: Kiedyś malowałem trochę dla zarobku, w trakcie studiów miałem kilka wernisarzy. Były też zamówienia. Teraz właściwie tylko dla przyjemności, trochę dla przyjaciół i znajomych.

*A ty Ewa, czy zajmujesz się tylko domem i rodziną?*

EWA: Głównie pochłania mnie rodzina. Jednak rok temu (w poniedziałek wielkanocny) rozpoczęłam pracę w Radiu MARYJA. Było to moje ciche marzenie. Już na studiach (Ewa jest polonistką - przyp. B.) na UMK w Toruniu pracowałam w radiowęzle studenckim i praca w radiu była moim marzeniem, chociaż w czasach, kiedy kończyłam studia było to dla mnie nieosiągalne. Ale Pan Bóg tak pokierował moimi losami, że udało mi się dostać do Radia MARYJA i jest to moim wielkim szczęściem. Andrzej od 2 lat pracuje na pół etatu i to mi umożliwia jeżdżenie do Torunia, gdyż on w tym czasie zostaje z dziećmi w domu.

*Kiedy można Cię usłyszeć na antenie i jakie prowadzisz audycje?*

Pełnię w zasadzie rolę spikerki, ale jest trochę czasu na własne pomysły, inwencje. A słuchać mnie można we wtorki od 10.00 do 15.00.

*Macie chyba dużo czasu dla dzieci?*

A: Rzeczywiście, właściwie cały czas po pracy poświęca się dzieciom, bo cały czas jesteśmy w domu. Dzieci już nie wyobrażają sobie innej sytuacji.

E: Ostatnio wyczytaliśmy, że czas dla rodziny powinien być zorganizowany, a my widzimy, że właśnie tego często nam brakuje i że można by lepiej wykorzystać ten dar dany od Boga, jakim jest czas, który możemy poświęcić naszym dzieciom. Można być z dziećmi przez cały dzień, ale gdy pochłaniają nas przede wszystkim obowiązki domowe, to wówczas jest to takie być obok a nie razem z dziećmi. Mimo, iż u nas pod tym względem nie jest idealnie, to jednak fakt, że dzieci mają nas na co dzień i zawsze mogą się zwrócić do nas ze swoimi problemami, uważamy za bardzo ważną sprawę w budowaniu więzi rodzinnej.

*Reasumując można stwierdzić, iż staracie się iść razem, całą rodziną?*

A: Tak, to jest chyba najcenniejsze. To, że udaje się nam iść jedną drogą, że jesteśmy jednomyślni to dar i łaska dana nam od Boga. To jest również owoc naszych dialogów małżeńskich, modlitwy małżeńskiej i rodzinnej.

*Można zapytać o Waszą sytuację materialną? Nie jest ona*

*chyba luksusowa, zważywszy na to że żyjemy przecież w trudnych czasach?*

A: Wiesz, pozbyliśmy się chyba jednego - lęku o tę sytuację, a przynajmniej opuszcza nas ten lęk coraz bardziej, z każdym dniem. A na chleb, bułki i mleko jest zawsze.

E: Po prostu nie mamy zbyt wielkich wymagań. Sprawy bytowe naszej rodziny z pełnym zaufaniem powierzyliśmy Panu Bogu i On nigdy nas nie zawiodł. Bóg sam rozwiązuje wszystkie nasze trudne sytuacje posługując się ludźmi, którzy przychodzą nam z pomocą w momencie, gdy jest ona najbardziej potrzebna. Są to nie tylko członkowie naszej rodziny, bliscy znajomi czy przyjaciele, ale czasem ludzie całkiem nam nie znani. Jako potwierdzenie tych słów mogę podać fakt, że po moim wspomnieniu z pielgrzymki do Ojca Świętego, które ukazało się w piśmie "Przyjaciele Radia Maryja", ktoś przysłał różaniec dla naszego małego, które jeszcze się nie urodziło, jakaś pani zostawiła w Radiu reklamówkę z małą ciasteczką, a ktoś inny zaproponował nawet pomoc finansową. To jest dla nas cudowny znak opieki Bożej i podobnych przykładów moglibyśmy podać wiele.

*Skoro już wspominamy Wasze małeństwo, które wkrótce przyjdzie na świat. W tej chwili nowelizuje się przepisy, aby można było ze względu na trudną sytuację materialną mordować poczęte dzieci. Wy nie jesteście w najlepszej sytuacji materialnej, a mieć będziecie już piąte dziecko. Czy w trudnych chwilach nie nachodziły Was złe myśli?*

E: Nie, absolutnie nie. Jest to konsekwencją zaufania Bogu. Wynika to również z naszego pobytu w Oazie Rodzin i doskonaleniu stanu ducha. Mimo, że to piąte z kolei dziecko, zostało ono od samego początku przyjęte z ogromną radością. Jesteśmy wdzięczni Bogu za ten wspaniały dar, jakim nas obdarzył.

*Często w naszej rozmowie mówicie o Bogu, zaufaniu do niego. Tymczasem wielu ludzi odchodzi od Kościoła twierdząc, iż Kościół nic im nie może zaofiarować. Co moglibyście takim ludziom powiedzieć?*

E: Trudno jest takim ludziom coś radzić, bo droga do Boga, do Kościoła dla każdego jest inna. Myśmy dostrzegli siłę modlitwy, jedni za drugich. Wierzmy, że to iż nasze życie potoczyło się tak a nie inaczej jest m. in. wynikiem modlitwy za nas. Dlatego zachęcamy innych do modlitwy i modlimy się za innych o nawrócenie, by weszli na drogę która daje nam tak dużo szczęścia. Należy też świadczyć swoim życiem.

*Jesteście członkami Ruchu Kościoła Domowego, o czym już wspominaliście w pozytywnym kontekście. Czy rzeczywiście takie ruchy ułatwiają człowiekowi drogę życiową?*

A: Z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, że tak. O wielu owocach przynależności do tego ruchu już mówiliśmy. Dwa lata pobytu w Oazie Rodzin pozwoliły nam poznać i zaprzyjaźnić się z wieloma wspaniałymi ludźmi. Owocem tego okresu jest także pogłębione życie duchowe, wzrost miłości małżeńskiej, miłości do dzieci i innych ludzi. Nabraliśmy

odwagi w przyznawaniu się do Chrystusa i głoszonych przez niego zasad, co powoduje, że bardziej kontrolujemy swoje postępowanie starając się, by było ono zgodne z Ewangelią.

*Z Waszych dotychczasowych wypowiedzi wynika, że wszystko Wam się doskonale układa. Czy rzeczywiście nie macie problemów?*

A: Gdybyśmy powiedzieli, że nie mamy brzmiałoby to niewiarygodnie. W ostatnim czasie jednak różnica zdań dotyczy głównie metody wychowywania dzieci.

E: Kiedyś było więcej takich nieporozumień. Teraz staramy się takie sprawy załatwiać podczas dialogu małżeńskiego. To są znów owoce pobytu w Oazie Rodzin. Pewnego razu nawet jedno z naszych dzieci zapytało mnie, czy ty się mamusiu kiedyś kłóciłaś z tatą. Wydaje mi się, że wiele kłótni w małżeństwach wynika z powodów materialnych. Mąż ma do żony pretensje, że za dużo wydaje, żona, że mąż za mało zarabia. Myśmy te sprawy oddali Bogu i przez to zyskaliśmy spokój.

*Czego mogę Wam życzyć na zakończenie tej rozmowy?*

E: Jeszcze większego zaufania Bogu i większej jedynomyślności w wychowywaniu dzieci oraz tego, abyśmy byli bardziej wsłuchani w siebie i starali się ciągle wzajemnie poznawać.

*Co Wy z kolei, w tym Roku Rodziny, chcielibyście przekazać innym rodzinom?*

E: Ponieważ niedawno obchodziliśmy dziesiątą rocznicę naszego ślubu, odszukałam nasze zaproszenie na tę uroczystość. Wydrukowaliśmy na nim zdanie Jana Pawła II, a muszę powiedzieć, że Papież odegrał szczególną rolę w naszym życiu. Poznaliśmy się z Andrzejem w drodze do Częstochowy, gdzie szliśmy na spotkanie z Ojcem Świętym w 1983 roku i już po 3 miesiącach znajomości zdecydowaliśmy się na małżeństwo. W marcu tego roku, na spotkaniu w Rzymie, Ojciec Święty błogosławił nasze małżeństwo, które noszę jeszcze pod sercem. Tym błogosławieństwem chciałabym się podzielić z innymi rodzinami i matkami oczekującymi dziecka. Wracając do zdania na zaproszeniu, brzmi ono następująco: "Tylko miłość, która się spotka z Bogiem może uniknąć niebezpieczeństwa, że się zgubi po drodze". Drukując te słowa nie zdawaliśmy sobie sprawy z ich wagi i mocy. Ta nasza rozmowa przypominała mi je i po 10 latach małżeństwa uświadomiła ich wielki sens. Małżeństwa nie można oddzielać od Boga. Tak często powtarzane zdanie, "Gdzie Bóg na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na swoim miejscu" znajduje potwierdzenie w małżeństwie, rodzinie. Nie ma wówczas niebezpieczeństwa, że ta miłość gdzieś się po drodze zgubi, ale będzie się rozwijała. I tego właśnie chcielibyśmy życzyć wszystkim małżonkom w Roku Rodziny. Starajcie się znaleźć Boga w swojej miłości, zaprzyjaźnić się z Nim, a będzie On królował w waszej rodzinie.

*W imieniu wszystkich małżonków i rodzin, a także własnym, serdecznie Bóg zapłać za życzenia oraz za rozmowę.*

rozmawiał: Bogdan

~~~~~

*Kawał czy kawalek?*

- Mamusiu, dla kogo kroisz taki wielki kawał tortu?  
Dla ciebie Michałku. - To dlaczego taki mały?

## **Moje społeczeństwo toleruje gwałt i śmierć**

*W 1981 r. poddałam się aborcji. Byłam typową, młodą dziewczyną, jakie spotyka się i w Polsce w podobnej sytuacji. Byłam studentką, zakochaną w swoim chłopaku i mającą do niego pełne zaufanie. Możliwość poczęcia dziecka w ogóle nie brałam pod uwagę. Kiedy dotarło do mnie, że stało się to faktem, czułam, że to koniec. Koniec nauki, rozwoju intelektualnego, koniec życie - po prostu totalna klęska. Oczywiście, mój chłopiec w ogóle nie brał pod uwagę faktu, że dziecko mogłoby się urodzić. Jedynym wyjściem z tej sytuacji była dla niego aborcja. Rozmowy z lekarzami przed aborcją odczułam jako bardzo upokarzające. Kiedy tłumaczyłam lekarzowi, że nie jestem pewna co robić, że nie zgadza się to z moimi przekonaniami - usłyszałam, że jestem głupia, niedorośła, ponieważ robię problem z czegoś, co nim w ogóle nie jest. W konsekwencji miałam poczucie, że naprawdę jestem głupia. Miałam jedno pragnienie: mieć to wszystko za sobą. Przez kilka miesięcy próbowałam żyć normalnie. Sama przed sobą udawałam, że nic się nie stało. Przez kilka miesięcy płakałam po nocach, kryjąc się przed rodzicami. Od chwili, kiedy człowiek uświadomi sobie, że zabił własne dziecko - przestaje funkcjonować. Przez cztery lata nie opuszczałam domu. Potem spotkałam księdza, który był na tyle współczujący, że mogłam z nim o tym wszystkim mówić i przystąpić do spowiedzi. W tej rozmowie kapłan dał mi przeżyć tragedię mojej sytuacji, jaka byłam grzeszna, zobaczyć, że mój czyn był destrukcyjny nie tylko dla dziecka, ale i dla mnie. Jednocześnie dał mi odczuć, że Bóg jest znacznie większy od mojego grzechu i że jest w stanie wybaczyć nawet to. Dopiero wtedy powiedziałam wszystko moim rodzicom. Społeczność młodzieżowa nauczyła mnie, że poczęcie dziecka jest czymś złym i że rodzina na pewno mnie potępi. To doprowadziło mnie do wniosku, żeby nikomu się nie zwierzać, a w konsekwencji - do aborcji.*

*Destrukcyjną sytuację młodzieży cechuje dzisiaj właśnie to, że młodzi ludzie nie mają zaufania do rodziców. Nie mogą lub nie chcą na nich polegać, nie wierzą, że rodzice im pomogą.*

*Jeśli wnikliwie przeanalizujemy problem aborcji zrozumiemy, że w tym procesie nie tylko umiera dziecko, ale ulega również destrukcji cała rodzina. Ponieważ aborcja przecina życie dziecka, zatrzymuje bicie jego serca, każdy człowiek, który w tym uczestniczy, staje się również ofiarą aborcji.*

*Najstraszniejszą konsekwencją aborcji jest nie tylko to, że pozbawia życia dziecko, ale że tworzy społeczeństwo, które toleruje gwałt i śmierć najbardziej bezbronnego członka tego społeczeństwa.*

*Ludzie w USA broniący życia są bardzo wdzięczni Polakom za to, co zrobili w walce z zabijaniem dzieci poczętych. Oczywiście, jeszcze nie wszystko zostało wykonane.*

**Olivia Gans**

*American Victims of Abortion  
(Amerykańskie Ofiary Aborcji)*

# WSPÓLNOTA - OAZĄ ŻYCIA

Dążenie do tworzenia wspólnot, szczególnie wspólnot opartych na miłości, szacunku dla drugiej osoby, afirmacji życia, jest jedną z naturalnych skłonności człowieka. Takimi właśnie są wspólnoty przyparafialne. Chociaż w potocznej opinii, zazwyczaj niesłusznie, uważa się je za nudne, sądząc, iż poza modlitwą (a raczej używając obiegowego określenia "klepaniem pacierzy") nic w nich się nie dzieje. Prawda jest jednak zupełnie inna, a owe sądy są oparte raczej na własnych domysłach, niż na faktach. Oczywiście błędne jest już samo uważanie modlitwy za nudną i nie polega ona tylko na "klepaniu pacierzy". Wielokrotnie, właśnie te wspólnoty przyparafialne, tworzą pełne życia, dynamiczne grupy przynoszące wiele dobra sobie i innym. Oczywiście zdarzają się również chwile trudne, ale tam gdzie się coś dzieje jest to normalne, gdyż człowiek nie jest istotą doskonałą. Przykładem takiej wspólnoty jest Oaza Rodzin, która zakończyła kolejny, dziesiąty już rok pracy w czerwcu, uroczystą Mszą św. połączoną z chrztem dwóch nowych członków (jeszcze b. młodych) Wspólnoty. W naszej parafii jest 7 kręgów Kościoła Domowego, liczących po 4 - 5 małżeństw, tworzących jedną wielką rodzinę. Podstawą jednoczącą tę wspólnotę są elementy formacyjne zwane zobowiązaniami (modlitwa osobista, małżeńska i rodzinna, dialog małżeński, czytanie Pisma Świętego, reguła życia). Pomagają one w drodze do Boga, przyczyniają się do jedności małżeństwa i rodziny, uwrażliwiają serca na potrzeby drugiego człowieka. Przez to wyzwalają talenty drzemiące w każdym człowieku i uaktywniają do wykorzystywania ich także dla innych. Budowanie trwałej wspólnoty wymaga dużego wysiłku i częstego przebywania ze sobą. To przebywanie ze sobą może być realizowane w różny sposób. Oto kilka przykładów z życia Oazy Rodzin:

## REKOLEKCJE

W trakcie roku trwają 2-3 dni, w skupieniu i oderwaniu od spraw codziennych, małżeństwa mogą przemyśleć swoją drogę życiową, stosunek do Boga, rodziny, pracy, przyjaciół i znajomych. W naszej parafii takie rekolekcje (dla małżeństw miały miejsce w listopadzie ubiegłego roku). Latem natomiast są to 15-dniowe oazy dla całych rodzin, gdzie jest czas na modlitwę, ale także zabawę, sport i relaks.

## PIELGRZYMKI

Krótkie wyjazdy do Lichenia, Niepokalanowa, czy Częstochowy, przyczyniają się nie tylko do wzrostu duchowego, ale są także chwilą wytchnienia w nawale zajęć zawodowych i domowych. Bierze w nich zazwyczaj udział kilka lub kilkanaście rodzin.

## SPORT, RELAKS I WYPOCZYNEK

Tradycją stało się kończenie roku pracy "majówką". Po Mszy św., na trawce bądź w salkach katechetycznych, przy herbatce i ciastkach, dominuje zabawa, śpiew. Przed Bożym Narodzeniem odbywają się wspólnotowe spotkania opłatkowe, z drobnymi paczkami od św. Mikołaja dla dzieci, natomiast w karnawale - bale z konkursami. Stasiu sponsoruje cotygodniowy wynajem sali sportowej, jest więc okazja spalić zbędne kalorie.

## UROCZYŚCIOŚCI RODZINNE, SPOTKANIA TOWARZYSKIE

Zapraszanie przyjaciół z ruchu na uroczystości rodzinne (I Komunia św., chrzciny, imieniny i in.), pogłębia więzi między poszczególnymi rodzinami. Oczywiście odbywają się one bez alkoholu, a mimo to humory zawsze dopisują. Odwiedzanie się i rozmowy przy herbatce lub kawie są rzeczą normalną. Można w tym czasie podzielić się własnymi doświadczeniami życiowymi i problemami, poradzić się drugiej osoby lub jej pomóc.

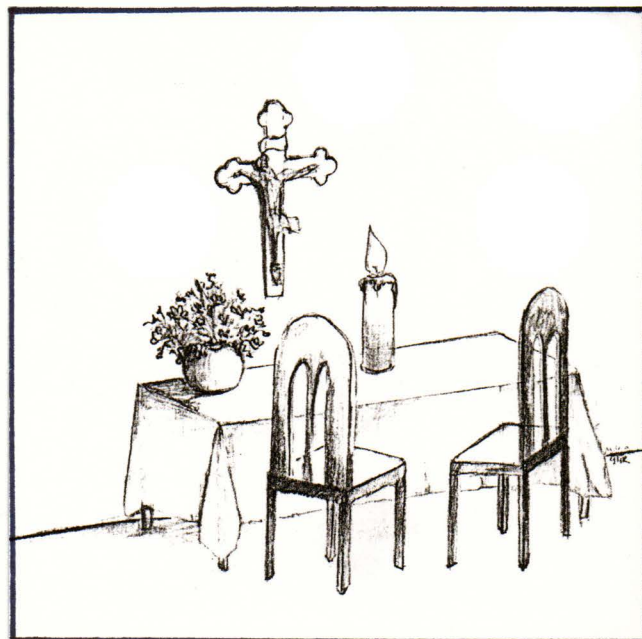
## WCZASY Z BOGIEM

W tym roku już po raz 3 z rzędu odbędą się "Wczasy z Bogiem" w Sępólnie Kraj. Ich celem jest wypoczynek, sport, relaks i zabawa. Jest także czas na Eucharystię i modlitwę.

## UDZIAŁ W ŻYCIU PARAFII

Wspólnota stara się zaznaczyć swój udział w życiu parafii przygotowując Msze św., czuwania z Maryją, drogi krzyżowe, itd. Oczywiście każdy według posiadanych talentów od Boga, a mają je wszyscy ludzie (choć nie wszyscy je ujawniają), także indywidualnie stara się je wykorzystywać dla dobra nie tylko członków wspólnoty. Gabrysia i Jurek znaczną część swojego czasu i serca oddali dzieciom specjalnej miłości. Ania i Bogdan swoje doświadczenie wykorzystują w poradnictwie rodzinnym. Grażynka, jako lekarz dziecięcy, nie miała chwili wytchnienia lecząc oazowe pociechy (teraz urodziła córeczkę więc trochę będzie miała spokoju). Ewa natomiast pracuje w Radiu Maryja. Ci, którym lepiej się powodzi finansowo, wspierają swoim kapitałem różne akcje charytatywne, czy też imprezy.

Może to wszystko wydać się komuś ubarwione. Może tak, może nie. Łatwo jest się o tym przekonać. Dla każdego, kto nie odrzuca Dekalogu, wrota naszej wspólnoty stoją otworem i zostanie on przyjęty z otwartymi ramionami.



## **DROGIE RODZINY**

*(List do Rodzin, fragmenty)*

Obchodzony w Kościele Rok Rodziny stanowi dla mnie dogodną okazję, aby zapukać do drzwi Waszych domów i przekazać Wam wszystkim szczególne pozdrowienie. Czynię to za pośrednictwem tego Listu.

Kościół stara się iść wraz z człowiekiem po tyłu różnych drogach jego ziemskiej egzystencji. Stara się uczestniczyć w radościach i nadziejach, a także w trudach i cierpieniach ziemskiego pielgrzymowania ludzi z głębokim przeświadczeniem, że to sam Chrystus wprowadził go na te wszystkie drogi.

Pośród tych wielu dróg rodzina jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. Każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem. Ponadto, człowiek wychodzi z rodziny, aby z kolei w nowej rodzinie urzeczywistnić swe życiowe powołanie. Jest rzeczą ważną przez cały ten rok odwoływać się do świadectw miłości i troski Kościoła o rodzinę ludzką. Miłości i troski wyrażającej się w sposób znamieny już od samych początków chrześcijaństwa, kiedy rodzina była określana jako "domowy Kościół".

Niechaj ten List stanie się zaproszeniem Chrystusa do każdej ludzkiej rodziny. Trzeba, ażeby modlitwa stała się dominantą Roku Rodziny w Kościele: modlitwa rodziny, modlitwa za rodziny, modlitwa z rodzinami. Rzecz znamienita, że właśnie w modlitwie i przez modlitwę człowiek odkrywa w sposób najprostszy i najgłębszy zarazem właściwą sobie podmiotowość: ludzkie "ja" potwierdza się jako podmiotowość najłatwiej wówczas, gdy jest zwrócone do Boskiego "Ty". Modlitwa służy ugruntowaniu duchowej spójności rodziny przyczyniając się do tego, że rodzina staje się silna Bogiem. Równocześnie modlitwa Roku Rodziny niech będzie odważnym świadectwem rodzin, które we wspólnocie rodzinnej znajdują spełnienie swego życiowego powołania: ludzkiego i chrześcijańskiego. Niejednokrotnie trudno oprzeć się przeświadczeniu, iż czyni się wszystko, aby to, co jest "sytuacją nieprawidłową", co sprzeciwia się "prawdzie i miłości" we wzajemnym odniesieniu mężczyzn i kobiet, co rozbija jedność rodzin bez względu na oplakane konsekwencje zwłaszcza gdy chodzi o

dzieci - ukazać jako "prawidłowe" i atrakcyjne, nadając temu zewnętrzne pozory fascynacji. W ten sposób zagłusza się ludzkie sumienie, zniekształca się to, co prawdziwie jest dobre i piękne, a ludzką wolność wydatek się na łup faktycznego zniewolenia.

Niech wznosi się modlitwa Kościoła, modlitwa rodzin - wszystkich "domowych Kościołów" i niech będzie w tym roku słyszana, naprzód przez Boga, a także przez ludzi!. Ażeby nie popadli w zwątpienie. Ażeby - ci zwłaszcza, którzy się chwieją ze słabości, nie ulegli mocy pozornego dobra, które stanowi sam rdzeń każdej pokusy.

W tym miejscu warto wspomnieć pokrótce o dewiacjach, jakie doznało w licznych krajach tak zwane państwo prawa. Prawo Boże w stosunku do życia jest jednoznaczne i kategoryczne. Bóg zakazuje : "Nie zabijaj". Żaden ludzki prawodawca nie może więc powiedzieć : wolno ci zabijać masz prawo zabijać, czy nawet powinieneś zabijać. Zjawiskiem nie mniej niebezpiecznym są dzisiaj ustawodawstwa, które nie respektują prawa do życia od chwili poczęcia. Towarzyszy im, niestety, szerokie przyzwolenie lub zgoda opinii publicznej. Jakże można moralnie zaakceptować prawa, które pozwalają zabijać człowieka poczętego, a który już żyje w łonie matki? Stajemy wobec olbrzymiego zagrożenia nie tylko poszczególnego jednostkowego życia ludzkiego, ale całej naszej cywilizacji.

Czegóż może Wam życzyć Papież? Obyśmy szli zawsze za Tym, który jest "drogą i prawdą, i życiem". Niechaj Święta Rodzina pomoże każdej rodzinie pogłębić świadomość własnego posłannictwa w społeczeństwie i Kościele przez słuchanie słowa Bożego, modlitwę i braterskie współżycie. Niech Maryja, Matka pięknej miłości i Józef, Opiekun Odkupiciela, towarzyszą wszystkim swą stałą opieką.

Z tymi uczuciami błogosławię każdej Rodzinie, w imię Trójcy Przenajświętszej : Ojca i Syna i Ducha Świętego.

*Jan Paweł II, papież*

## MODLITWA OSOBISTA

*Modlitwa osobista w moim życiu: jest bardzo ważna. Jest źródłem mocy i pokoju, a nade wszystko miłości. Z nią też wiąże poczucie stałej obecności Bożej. Jaka ona jest? Odnoszę wrażenie, że bardzo nierówna. Raz lepsza, innym razem gorsza - jak ja sama. Jest jednak zawsze. Jak się modłę? Zasiadam w pewnym momencie dnia do stołu, zapalam świecę i mówię: "Panie, oto jestem i słucham". Czytam fragment Pisma św., rozważam tak jak potrafię, zanoszę dziękczynienie i uwielbienie, powierzam Panu wszystko co mnie stanowi. Miłuję i ufam. Pan podarował mi coś niezwykle cennego: to poczucie stałej obecności Swojej. Wrażenie, iż Pan jest przy mnie, spogląda na mnie, na to co czynię, zważa na moje słowa i myśli, wywołuje tak bezpośrednią relację z Nim, iż ze zdumieniem nieraz spostrzegam, że moje myśli w ciągu dnia - w pracy, czy w domu - a nawet nocą, gdy się przebudzę, biegną wprost do Niego i Maryi. Ja nie mogę o Nim nie myśleć! Gdy zbyt długo zajmują mnie rzeczy światowe, moje sumienie jest niespokojne. Może to jest modlitwa, którą Pan według Swego upodobania ukształtował we mnie...*

**Viola**

## DIALOG MAŁŻEŃSKI

(jest rozmową małżonków w duchu miłości i przy obecności Boga, którego symbolizuje zapalona świeca, o sprawach małżeństwa i rodziny).

*Nie znajdując czasu na spojrzenie z pewnej perspektywy na swoje życie małżeńskie i rodzinne, małżonkowie nie dostrzegają zagrożeń. Aby do tego nie dopuścić, aby uchronić małżeństwo przed różnymi niebezpieczeństwami, praktykujemy dialog, którego celem jest uzdrowienie, odmłodzenie, odświeżenie atmosfery miłości rodzinnej. Rozmowa ze sobą w takim dialogu zmusza do poznania siebie i drugiej strony, przyczynia się do wytworzenia między małżonkami jedności myśli i uczuć.*

**Ania i Bogdan, 25 lat małżeństwa**

## REGUŁA ŻYCIA

(systematyczne działania zmierzające do usuwania własnych słabości, poprawy swojego postępowania).

*Przez regułę życia próbujemy stawać się coraz lepsi. Przy wsparciu kręgu podążamy wciąż razem do Boga. Jest to nasze zwycięstwo nad naszym lenistwem, egoizmem. Dlatego staramy się realizować zadania jakie przed sobą stawiamy. Oczywiście cel jaki sobie wytyczamy musi być jasny i możliwy do zrealizowania. Przede wszystkim staramy się więcej czasu poświęcać dzieciom, ograniczać telewizję, a nade wszystko ćwiczyć cierpliwość i pokorę. Jest to cały czas walka ze sobą. Staramy się tak długo pracować nad regułą, aż przynosi efekty.*

**Maryla i Edward, 16 lat małżeństwa,**

## DIALOG I MODLITWA RODZINNA

*W naszym małżeństwie i rodzinie widzimy największe efekty dialogu małżeńskiego i modlitwy rodzinnej. Zapalona świeca symbolizuje obecność Chrystusa. Wtedy wspaniale działa łaska płynąca z sakramentu małżeństwa, dzięki której rozwiązujemy najtrudniejsze problemy. Tutaj podjęliśmy decyzję o adopcji dziecka. Modlitwa rodzinna - codzienna - natomiast pomaga rozwijać się duchowo. Widzimy to szczególnie u dziecka. Potrafi na przykład sam zaproponować chwilę ciszy, aby wsłuchać się w to co w duchu Pan Bóg chce nam powiedzieć. Dziękujemy Bogu za to, że jesteśmy w ruchu Kościoła Domowego.*

**Ewa i Stanisław, małżeństwo 13 lat,**

# STOWARZYSZENIE RODZIN KATOLICKICH

Niedawno odbyły się w naszej parafii pierwsze spotkania osób zainteresowanych Stowarzyszeniem Rodzin Katolickich. Wprawdzie nie wywołały one większego zainteresowania, jednak kilkunastoosobowa grupa stanowi już pewien załazek tej nowej wspólnoty. Inicjatywa wyszła od Ewy Stępień z Ruchu Kościoła Domowego.

Chociaż Stowarzyszenie przy naszej parafii nie jest jeszcze zarejestrowane, podejmuje już pierwsze działania, w trosce o innych. Aby zebrać fundusze na wakacje dla dzieci, które nigdzie nie mogą wyjechać, została zorganizowana loteria fantowa, z której cały dochód zostanie przeznaczony na ten cel. Kilka osób, przez dwie kolejne niedziele, po kilka godzin spędzało przed kościołem, by w ten sposób zgromadzić niezbędne fundusze. Chcemy w ten sposób - mówi Ala Pilarska - pomóc dzieciom, które nie mogą wyjechać na wakacje, bo nie stać na to ich rodziców. Chcielibyśmy dostarczyć im trochę radości tu na miejscu. Jest to doskonały przykład, jak można w naszych ciężkich czasach nieść pomoc innym. Warto więc wspierać takie akcje, jeżeli nie własnym czasem i umiejętnościami, to chociaż finansami. A ludzie ci, są godni naśladowania. Należy się tylko cieszyć, że są tacy, którzy nie dla poklasku wytrwale niosą pomoc innym. Chociaż właśnie dla takich nie ma miejsca w mediach. Oni jednak nie robią tego dla kariery, czy jakiegoś stołka, ale z wewnętrznej potrzeby służenia człowiekowi.

## ROZMOWA Z EWĄ STĘPIEŃ - INICJATORKĄ STOWARZYSZENIA

*BOGDAN: Może na początku naszej rozmowy powiesz kilka słów o programie pracy Stowarzyszenia?*

EWA: Zgodnie ze statutem Stowarzyszenie może prowadzić działalność gospodarczą, społeczną i kulturalną na rzecz rodziny. Może także zakładać szkoły. A wszystko to w oparciu o społeczną pracę swoich członków i społeczną naukę Kościoła.

*Nazwa sugeruje że jest to ruch rodzinny. Kto może być członkiem Stowarzyszenia?*

Ponownie odwołam się do Statutu. Otóż członkiem zwyczajnym Stowarzyszenia Rodzin Katolickich może być każda osoba fizyczna, która zechce pracować dla dobra rodziny. Nie muszą więc być to całe rodziny czy małżeństwa chociaż takie są mile widziane, ale także osoby samotne, młodzież.

*Stowarzyszenie jest zarejestrowane na szczeblu Archidiecezji, natomiast przy parafiach mogą powstawać oddziały lub koła. Jakie są kryteria zarejestrowania takiego koła?*

Niezbędne jest gremium 10 osobowe. Sporządza się protokół z listą obecności i po uzyskaniu akceptacji Proboszcza przesyła do SRK Archidiecezji Gnieźnieńskiej i wówczas taki oddział przy parafii zostaje wpisany do rejestru.

*Wprawdzie Stowarzyszenie nie jest jeszcze zarejestrowane, a już podjęło się organizacji akcji letniej dla dzieci. Mogłabyś trochę to przedsięwzięcie przybliżyć?*

Pragniemy zorganizować przy parafii półkolonie dla dzieci. Będą mogły tu spędzić czas od 8.00 do 15.00 wraz z obiadem.

Przeznaczmy jakieś pieniądze na uatrakcyjnienie tego pobytu. Sądzę, iż dobre będą nawet te dwa tygodnie dla dziecka, które spędzi je we wspólnocie, doświadczy czegoś innego, niż np. telewizja. Aby zyskać fundusze zorganizowaliśmy loterię fantową. Ofiarność ludzi i cel na który był przeznaczony dochód z loterii spowodowały, że uzyskaliśmy około 5 mln zł. Postaramy się dobrze je zagospodarować.

*Mieście już pierwsze spotkania organizacyjne. Czy zainteresowanie jest duże i jaki system pracy przyjmujecie?*

Na razie jest nas niewielka 12-osobowa grupka osób, które

podpisały deklaracje. Im będzie nas więcej tym większe możliwości i różnorodność działań. Myślę, że po wakacjach ruszymy z konkretnymi propozycjami typu: kółka plastyczne, muzyczne czy komputerowe. Może też poradnictwo prawne, gdyż jako prawnik uważam, iż rodzice nie zawsze mają pełną świadomość uprawnień jakie im przysługują chociażby w szkole przy tworzeniu rad szkoły. Potrzebni by byli ludzie z doświadczeniem np. z harcerstwa, fachowcy od muzyki, plastyki, komputerów itp. Jest jednak tyle do zrobienia, tak wielkie pole działania, że każdy będzie mile widziany i dla każdego znajdzie się jakaś praca.

*Czy poza działaniami społecznymi przewidziana jest jakaś praca formacyjna dla członków Stowarzyszenia?*

Oczywiście podstawą będą te akcje społeczne, jednakże by iść we właściwym kierunku członkowie będą brać udział w rekolekcjach czy konferencjach, ale nie jest to warunek udziału w ruchu.

*Jak oceniałabyś propozycję by Stowarzyszenie stało się płaszczyzną współpracy wszystkich wspólnot parafialnych?*

Jak najbardziej pozytywnie. Stowarzyszenie w przeciwieństwie do innych wspólnot przyparafialnych ma osobowość prawną, więc jego głos jest inaczej odbierany przez wszelkie instytucje. Chociażby w kwestii ustaw czy programów telewizyjnych. Może także być właścicielem majątku.

*Mówiłaś na początku naszej rozmowy, że do rejestracji wymagana jest akceptacja Proboszcza. Jak została przyjęta wasza inicjatywa przez naszego ks. Proboszcza.*

Cieszy się, żeśmy taką inicjatywę podjęli i bardzo nam sprzyja.

*Bóg zapłać za rozmowę i życzę by Stowarzyszenie zyskało jak najwięcej zwolenników.*

rozmawiał: Bogdan

## *Pragnienie*

Ryzyko  
ile trzeba odwagi  
by je podjąć  
i obalić fałszywe drogowskazy  
wyruszyć na ziemie nienazwane  
podeptać rozpasane chwasy  
rutyny codzienności  
budować Syzyfie  
nigdy nie skończony obraz świata  
lub zdemolować go  
i podporządkować od nowa  
nieprzartym szlakom nadać własne imię  
zachować neutralność myślenia  
jak prawo do wiosny  
choć co rok się spóźnia

by wzlecieć samotnością niesiony  
w ciszę nieboskłonu  
i stąd patrzeć sercem szalonym  
na małość i wielkość  
i duchem wyszeptać  
lub spłynąć deszczem  
na czyjeś oczy  
lecz rozkwitać  
i rozpalić żarem tworzenia  
do ekstazy bólu  
do nieprzytomności

*Grażyna Bielińska*

